

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 24 czerwca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Zawiadomienie.

Po gruntownej przebudowie — otwarte —

Restaurację Hotelu Angielskiego (Wierzbowa 6)

stylowo urządzone. — Śniadania i kolacje à la carte. Oblady po rb. 1.25 i 2 rb. Koncert Nachtigala od 6-8 wiecz., i od 10-2 w nocy.

Z poważaniem
J. Jordan

Telefony: Bufet 5-90. Sala 27-28.
Gabinety 20-74. Szatnia 36-02.

"TRUBADUR POLSKI"

Tygodnik artystyczny dla wszystkich.

pod redakcją Wacława Klimowicza. Wychodzi w każdą sobotę.

Zamieszcza najwspanialsze nowości z repertuaru teatrów i kabaretów. Portrety artystów. Wyjaski z oper i oporettek, piosenki, kuplety i monologi, deklamacje, satyry, anegdoty kabaretowe, aktówki sceniczne, zadania do nagrody i t. p. Cena N 10 kop. Nabywać można we wszystkich kioskach w Warszawie i u sprzedawców gazet na prowincji. W Łodzi Biuro "Promień" Piotrkowska 81. i A. Gebalski Piotrkowska 21.

Prenumerata roczna rb. 4. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska 16

Ponieważ zostało ujawnione, że firma Nower i Wolmann w Łodzi Zielona 24 inkasuje należności nasze, zniewoloni przeto jesteśmy niniejszem uprzedzić naszych odbiorców, że firmę Nower i Wolmann nie upoważnialiśmy do odbiora przynależnych nam sum i wszelkie z ich strony pokwitowania nas obowiązujące nie mogą.

Reprezentantów w Łodzi nie posiadamy i wszelkie interesy załatwiamy bezpośrednio przez nasz kantor główny w Warszawie, Okopowa 78.

Zarząd Tow. Akc. Fabr. Garbarskiej
TEMLER i SZWEDE

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

plagi, pryszcze, opaleniznę, wagi, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzona jest w plombę, na której znajdują się N 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaw. w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 24 czerwca 1912 r.

Dziś: Narodzenie św. Jana Chrzt.

In tr: Prospera B. W.

Do wszystkich.

Skończył się rok szkolny. Młodzież rozpoczyna wakacje. Szczęśliwi ci, którzy mają cokolwiek zamożniejszych rodziców, będą mogli wyjechać do jakiegoś uzdrowiska albo chociaż na świeże wiejskie powietrze.

Ale jak nazwać tych, którzy ze względu na skromne, czasem nawet wprost upokarzające dochody rodziców, zmuszeni są wiecznie, latami całymi siedzieć w tem samym miejscu, w tak zwanej zdrowej (??) Łodzi pośród tych samych wilgotnych ścian, tego samego otoczenia, gwaru i stosunków? Wszak im nie wolno o zdrowiu pomyśleć, o wyglądzie czerstwym, cerze czystej i zdrowej! Ci są nieszczęśliwi, położenie ich gorsze jest, niż biednego robotnika lub najemnika.

A jednak wiek dzisiejszy szumnie okrzykano: „wiekiem dziecka“, a jednak tłumy powołanych i niepowołanych rozprawiają o wychowaniu, o higienie, o kształceniu młodocianych serc, o ich uszlachetnieniu. Piramida niebotyczna hałas, a w rezultacie z tego wszystkiego wielkie, a jeśli kto woli, małe zero!..

Sprawa zaś ważna, piękna. Tak! ważna i piękna, ale istnieje jeszcze ta prawda, że wszelka młodzież, to przyszłość narodów! Musi jednak dewiza powyższa istnieć jeszcze naprawdę u nas, skoro przy lada sposobności wołamy: „Nie smućmy się! Przyszłość kraju — to młodzież nasza! Na niej budujemy wszyscy!“

Dobrze! Budujcie! Podobają mi się te słowa ogromnie! Budujcie przyszłość,

tylko raczcie wprzód zauważyć łaskawie że budujecie ją na chwiejnym, zwietrzałym fundamencie ducha i ciała!

Cudowne to zdanie, które głosi, byśmy na młodzieży naszej przyszłość budowali. Cudowne, wielkie i rozumne. By jednak młodzież ta była istotnie podwaliną przyszłości i bytu naszego, dwóch rzeczy potrzeba przedewszystkiem. Temi są: zdrowie ciała i ogrom gorącego, płonącego uczucia dla kraju! To dwa nieodzowne warunki, które istnieć muszą, jeżeli chcemy spoglądać na młodzież naszą z wiarą w przyszłość kraju.

Wykształcenie, wiedza, tak zwana zawodowość, są dla życia każdej jednostki pierwszorzędne wartości, są przecież dla sprawy kraju małosłowne, jeżeli owiane nie będą żarem miłości dla niego, jeżeli oparte nie będą na czystym zdrowiu ciała i ducha...

A teraz proszę się zapytać siebie samych: czy dba się u nas należycie o rozwój ducha i ciała dla kraju i jego przyszłości?

Ach! Okropność... zapomnieliśmy... zaprowadzono już w niektórych szkołach średnich naukę gimnastyki! Straszna z niej pociecha! Naprzód połowa uczniów i uczennic zwalnia się z tego przedmiotu... pod pozorem wężego organizmu lub słabego zdrowia. Po drugie, nauka gimnastyki taka, jaka jest u nas, jest tylko zabawką. Zdrowia nie daje nic, nie rozwija sił fizycznych nic... bo... przeważnie prowadzona jest w zamkniętym budynku.

Siły fizyczne rozwijać i kształcić można tylko na wolnym powietrzu. Kształci się je tak, jak kształcił dawniej grek, a dzisiaj szwed, anglik lub amerykańczyk, w sposób prosty a skuteczny. Sposobem tym, to bieganie, przechadzki, wycieczki, turystyka, gimnastyka szwedzka, pływanie i t. p.

Czy my to robimy? Miejskami, bo wogóle nie ma na to czasu, ani sposobności przez dziesięć miesięcy w szkołach — źle wogóle prowadzonych i o bardzo niehygienicznych warunkach.

Nic dziwnego, że przy wadliwym wychowaniu młodzieży, coraz częściej zagnieżdża się w jej sercach apatia, albo słyszy się dużo frazesów i widzi się prostracę ducha; na tem kończy się jej uczucia dla kraju!

Kto temu winien? Ani młodzież wyłącznie, ani szkoła — ale winno jest całe społeczeństwo. Ono uczy tę młodzież obojętności dla sprawy. Ono uczy ją, że ojczyzna nasza — tam, gdzie jest dobrze. Ono uczy ją tylko blichtru, frazesu i krzyku. Ono daje jej przykład, że dla kraju dosyć, jeśli ma stanowisko... rubla. Ono wreszcie, to społeczeństwo nasze, rozbite w sobie na dziesiątki i setki zawistnych przeciw sobie klik i stronnictw, kół i kółeczek, nie czyni dla tej młodzieży nic, by rozbudzić w jej sercach miłość ideałów... ono głównie, a nawet wyłącznie winno wszystkiemu złemu... bo od ołtarza rozchodzą się kadzidlane dymy!

Nie chcemy atoli tylko krytykować i wyrzutów czynić! Owszem wolilibyśmy, by sposobności po temu nie było, by raz już nastąpił zwrot ku lepszemu!

Różne drogi i różne sposoby prowadzą do wytkniętego celu. Nie sposób o wszystkich rozprawiać — wspomina my tylko, o jednym, który wydaje się nam bardzo prostym, bardzo łatwym i doniosłym w skutkach.

Chcę mówić o wycieczkach podczas wakacji, tak zbiorowych, jak i pojedynczych.

Prowadzą się one... ale zazwyczaj bez przewodniej myśli. Byłoby do życzenia, ażeby wycieczki takie robiono do miejscowości o cudownej przyrodzie, i do miejsc historycznych. W ostatnich, na pomnikach i pamiątkach przeszłości uczyć się będzie młodzież dziejów kraju, przed oczami jej ujawni się miniona potęga i chwała narodu, tak zachwycona temi świetniami wizjami minionych czasów, ślubować będzie, że wszystkie siły wyteży, by iść naprzód, by stworzyć dla kraju świetność i sławę!

Czy rozumiecie, jaki doniosły wpływ wycieczki takie wywra na umysł i duszę młodzieży? W ten sposób

kształci się i rozwija utajoną miłość dla kraju!

I rozwój ciała i sił fizycznych nie zostaje w tyle. Rozliczne przechadzki, wycieczki, gry i swobody na wolnym powietrzu, to czysty zysk dla zdrowia.

Chodzi o to, ażeby społeczeństwo zajęło się najgorliwiej powyższymi wycieczkami i wiodło młodzież po różnych stronach naszego kraju.

Odpoczynek po dziesięciu miesiącach pracy, przyjemności podróży, odświeżenie sił fizycznych, rozwój umysłowy za pomocą całego szeregu odebranych wrażeń, poznanie kraju własnego w różnych częściach i stronach — słowem rezultat wycieczek takich będzie bardzo dodatni.

My lubimy tylko rozprawiać. Projektów wszędzie moc, frazesów na ustach miliony, chęci dobrych całe wagony... a czynu, ani za grosz!

Jeżeli chcemy, abyśmy powstał ze śmietnika, na którym leżymy, jeśli nie chcemy, abyśmy zostali pośmiewiskiem i popychadłem drugich, jeśli wierzymy istotnie w moc pokoleń młodych, to dajmy im siłę i pomoc, dajmy im dwie ostoje w pracy dla narodu, dwie przedewszystkiem najważniejsze: zdrowie fizyczne i zdrowie ducha, owianego gorącą miłością kraju.

Rada i władze przyszłego samorządu.

I.

Instytucjami miejskimi, które będą tworzyć całokształt samorządowy Królestwa, będą: rada miejska, prezydent miasta i zarząd miejski, wraz z istniejącymi przy nim organami wykonawczymi.

Trzy te instytucje stanowią fundament wykonawczy i organizacyjny samorządu.

Rada miejska składać się będzie z radnych, normę których paragraf 53 rozdziału II ustawy samorządowej określa w ten sposób, iż w miastach z zaludnieniem do 5 tysięcy mieszkańców liczba radnych wynosi 20, w miastach z zaludnieniem od 5 do 10 tysięcy 30 radnych, z dodaniem następnie na każde 5 tysięcy po 5 radnych, dotychczas póki liczba ich nie dosięgnie w miastach z ludnością do 100 tysięcy mieszkańców — 100 radnych, w miastach z ludnością ponad 100 tys. — 120 radnych i na koniec w Warszawie 160 radnych.

Prócz wskazanej liczby radnych w zebraniach Rady miejskiej uczestniczy z prawem głosu decydującego delegat od urzędu do spraw wyznania prawosławnego, jeżeli władze eparchialne uznają za potrzebne i pożyteczne delegować go na zebranie.

Następnie tenże paragraf zastrzega, iż w razie omawiania w Radzie miejskiej spraw i kwestji związanych z dotychczas Cesarzowskiego uniwersytetu warszawskiego, w zebraniu uczestniczyć będzie przedstawiciel uniwersytetu również z prawem głosu decydującego.

Co do wewnętrznego składu Rady miejskiej, to prócz radnych będzie specjalny przewodniczący, wybierany z pośród członków rady na rok jeden; w miastach powiatowych i bezpowiatowych obowiązki przewodniczącego spełniać będzie prezydent, lub burmistrz miejski.

Przewodniczących, jak również i ich następców zatwierdza na stanowiska w miastach gubernialnych i z ludnością wyższą ponad 50 tysięcy osób minister spraw wewnętrznych, w powiatowych zaś miastach warszawski generał-gubernator, wreszcie w miastach bezpowiatowych — gubernator.

Ten sam rozdział II paragr. 59 powiada, że radny, któryby w przeciągu roku nie był ani razu na posiedzeniu Rady miejskiej — traci prawo swojego stanowiska.

Należy zaznaczyć że Rada miejska przysięga do rozpatrywania podlegają-

cych władzy jej spraw przedewszystkiem na propozycję ministra spraw wewnętrznych lub gubernatora, 2) na propozycję prezydenta miasta i zarządu miejskiego 3) na wniosek prezydenta lub radnych miejskich i wreszcie 4) na prośbę lub skargę osób prywatnych.

Również bardzo znamienity i ważny jest par. 84 ustawy, który powiada, że decyzje Rady miejskiej, które na zasadzie stanu obecnego lub innych uprawnień podlegają będą zatwierdzeniu władzy rządzącej, nie mogą być wprowadzone w czyn tak długo, dopóki przez władze zatwierdzone nie zostaną; władzą tą będzie gubernator miejscowy, który w przeciągu miesiąca obowiązany jest uwiadomić Radę o postanowieniu swoim odnośnie co do decyzji Rady miejskiej. Jeżeli Rada, w przeciągu miesiąca zawiadomienia takiego nie otrzyma, to tym samym uchwały jej w danej sprawie stają się prawomocne i mogą być wypełniane.

Gubernatorowi przysługuje również prawo wstrzymywania wykonania uchwał Rady miejskiej wówczas, jeżeli uważa, że nie jest ona zgodna z prawem lub, że decyzja uchwały wypadła wbrew obowiązującym prawdom i postanowieniom.

Rozdział III ustawy samorządowej traktuje o władzy i stanowisku prezydenta miasta, zarządzie miejskim i organach wykonawczych.

Paragraf 91 tego rozdziału powiada, że bezpośredni zarząd sprawami miejskimi i ogólnego zarządu spada na prezydenta miasta i zarząd miejski. Zarząd ten, pozostający pod przewodnictwem prezydenta, składa się z określonej przez Radę miejską liczby członków. Liczba ta nie może być w żadnym razie mniejsza nad dwóch i nie większa w miastach z ludnością do 50 tys. mieszkańców — 4 członków, w miastach z ludnością od 50 do 100 tys. — 6 członków i w miastach: Warszawie i Łodzi — 12 członków. Stopniowo zwiększenie liczby członków zarządu miejskiego zależy od pozwolenia ministra spraw wewnętrznych.

W Warszawie do składu członków oprócz zwykłych wchodzi 2 wiceprezyci, w Łodzi — wiceprezydent, w innych miastach Rada miejska wybiera jednego z członków zarządu, zastępującego miejsce prezydenta.

C. X. J.

Zjazd techników-mechaników polskich w Krakowie.

Z okazji VI Zjazdu techników polskich w Krakowie we wrześniu r. b., odbędzie się również i Zjazd techników-mechaników polskich. Zjazd będzie obradował nad wielkimi kwestjami zawodowymi, obchodzącymi techników-mechaników.

Dotychczas zgłoszono następujące referaty:

1. Przemysł hutniczo-żelazny w Galicji i możliwość jego rozwoju w przeciągu najbliższych lat dziesięciu.
2. O najnowszych metodach kalkulacji w fabrykach.
3. O rentowności fabryki maszyn rolniczych w Galicji.
4. Cennik prac inżynierów, mechaników i elektrotechników (na wspólnym posiedzeniu z elektrotechnikami).
5. O silnikach do popędu elektrowodów.
6. Historyczny rozwój motorów Diesla.
7. Problemy awiatyczne.

Komitet zjazdu zwraca się do wszystkich techników-mechaników z usilną prośbą o współpracownictwo w zorganizowaniu Zjazdu przez wskazywanie prelegentów na Zjazd, spraw aktualnych, którymni Zjazd zająćby się powinien i żywą agitacją w celu jak najliczniejszego zapisywania się na uczestników Zjazdu.

Wszelkie pisma należy nadsyłać pod adresem: inż. Jan Weber — Kraków, Franciszkańska 4.

Wystawy szkolne, jako kontrola społeczna.

— 00 —

Pokazy pracy szkolnej, a nawet i pozaszkolnej, uczniów stały się w ostatnich czasach zjawiskiem stałym, prawie obowiązkowym. Każda prawie szkoła stara się o urządzenie wystawy, na której mogłaby wykazać się rezultatami pracy, rozwoju umysłowego wychowanków i stopnia rozbudzenia zamiłowania do pracy a nawet pewnej twórczości.

Niepodobna nie przyklasnąć tym poczynaniom. W pokazach takich bowiem tkwi umożliwienie szerokiej kontroli społecznej nad szkołami, które stają lub stać winny wysiłkiem społeczeństwa polskiego. Na wystawach jest widoczne, jak szkoły pracują, dokąd dążą i jak urabiają młode pokolenie.

Dzięki nim można niejedno podkreślić, skrytykować lub poprawić. Trzeba jednak, żeby szkoły starały się o możliwie najdokładniejszy obraz tego, co przez rok działy.

Jest to w istocie swej egzamin, jaki szkoła przed społeczeństwem swym składa.

Wystawy takie mają bezwarunkowo i znaczenie pedagogiczne. Rozwijają szlachetną emulację młodzieży i pozwalają tej młodzieży kontrolować i wyniki pracy przez szkołę i nauczycieli.

Nie może być mowy o „niesprawiedliwości“ tam, gdzie wszystko dobrowolnie daje się pod ocenę ogółu.

Wreszcie jest to dla młodzieży pierwsze „momento“, że trzeba pracować nie dla szkoły i stopnia, ale dla dobra kraju i pod jego okiem.

Protest.

Wszczynanie wałk religijnych i wskrzeszanie w XX-stuleciu średniowiecznego fanatyzmu potępiamy, jako zbrodniczy zamach na zdrowy rozwój narodu i najcenniejsze zdobycze kultury.

Łączymy przeto nasze głosy w gorącym proteście przeciw nagance duchowieństwa na „Zaranie“, a naszym wyklętym braciom z ludu ślemy wyrazy współczucia, otuchy i solidarności.

(Ciąg dalszy).

Jan Olkiewicz, Stefan Pikuła, Wincenty Nowicki, Wacław Wardyński, Michał Majewski, Franciszka Zieniewska, Antoni Kłosie, Teofil Switek, Stanisław Morszczyński, Ignacy Puliński, Julian Brzeziński, Wacław Smotrycki, Antoni Pelczarski, Stanisław Perko, Władysław Nosowski, Bronisław Nosowski, Józef Kocz, Józef Malczewski, Karol Dominiko, B. Ostapowicz, W. Kisielewicz, Franciszek Michalski, Jan Montoszewski, Jan Zerczewski, Wackowski, A. Gierasim, L. Przedpeński, Andrzej Wziętek, Smętny, Władysław Staszewski.

E. Sieklucki, P. Zborowski, Jan Frankowski, A. Zebrowska, St. Micewicz, Wacław Roszkowski, Helena Baczyńska, Z. Matusiński, A. Malińska, St. Kolodziejski, J. Bukowska, M. Staroropińska, Z. Boczkowska, A. Próchnicka, B. Berger, Z. Berger, A. Goliczki.

Wacław Wągrowski, Konstancja Grotowska, Aleksander Kubasiewicz, Stefania Kierkowska, A. Kubasiewiczowa, J. Kluge, Anna Metelska, W. Markowicz, Jan Metelski, Trzebiński, W. Gajduszewski, Eliza Gogólska, Aniela Zieleniewska, J. Lewandowski, J. Forkasiewicz, Adolf Ciehmński, Stanisław Westerski.

Tadeusz Podkomorski, Kazimierz Goebel, Mary Goebelówna, Jadwiga Goebelówna, Zena Kuhnke, Marta Rydzewska, Stefan Dąbrowski, Z. Szumski, Karol Kiełbiński, H. Hoffmeister, S. Jankowski, W. Gruzichowicz, K. Pułaczewski, Gerard Widychowski, A. Dudziński.

K. Hawelka, Eug. Samczyńska, J. Samczyńska, A. Trebert, W. Trebert, W. Rózen, P. Bartecki, W. Borman.

Kazimierz i Janina Szokalscy, A. Jankowski, P. Lichocki, L. Herzyński, Leon Kaliciński, W. Polański, I.

Stepnicki, J. Płatkowski, M. Lewandowski, K. Filipowicz, B. Jankowski, Marja Lewandowska, I. Szlak, T. Kuźmiński, Wolański, Witok, Bogdan Zarebski, P. Golik, Jan Stanisławski, Władysław Płatka, Aleksander Müller, Józef Jęziorek.

Ad. Głuszkowski, A. Uta, A. Bujańczyk, St. Szewczyk, S. Kordat, Stanisław Kaliciński, Franciszek Szalapski, Marja Odorowicz, A. Odorowicz, E. Mrozowski, Fr. Kuśmiński, Jan Książek, J. Kasza.

S. Jankowski, S. Dziemiński, M. Bieniecki, L. Janowski, Kamiński, A. Urbrych, M. Szerle, Kochel, Kaliciński, Woika, F. Peneonek, J. Tkaczyk, Józef Strzewski, Józef Kłoszewski, Stanisław Tywonek, H. Marks, J. Książek, E. Szerle, A. Barek, F. Nanciak, M. Bogdan, S. Serwacki, S. Nerka, E. Grahelski, Chorowański, J. Guskowski, A. Ziemiński, W. Biela, J. Stopuski, I. Walczak.

Kazimierz Tomorowicz, Aleksandra Tomorowiczowa, W. Tomorowicz, A. Głogowski, Aleksander Zinth, Gerszon, H. Szylowicz, W. Jankowski, Fr. Piasecki, M. Szczepański, Tadeusz Lasocki, L. Woźniakowski, L. Pawlukiewicz, Michał Zawisła, A. Wilczyński, W. Szurmiński, W. Skwarcz, A. Przybylski, Czesław Matuszyński, I. Kidyba, Władysław Wieczorek, Tadeusz Giegles, Stefan Modzelewski, M. Strzelecki, H. Biernacki, Rudolf Modzelewski, E. Bednarczyk, E. Gruchalski, Tadeusz Malewski, A. Rachon, W. Młodzianowski, M. Nikiewicz, S. Wyszynski, St. Olszewski, Stefan Bartolewski, Jan Szczepański, I. Wolański, Z. Manowski, Helena Kiesenetterówna, Z. Misztalski, Alina Kunciewiczówna, P. Urzegorczyk, Jerzy Wierzbicki, Władysław Saba.

Czesław Romanowski, M. Książek, M. Szalatkowski, Zygmunt Miduch, Paweł Cwikliński, Władysław Michalewski, L. Szczepańska, K. Zabielska, H. Skwarczówna, J. Podgrabiński, B. Szulc, Jan Smigielski, Władysław Guz, Al. Gruchalski, Jerzy Saura, E. J. Walezczyński, F. Araszkiewicz, Julian Wieczorkiewicz, St. Matuszyński, Tadeusz Higezberger, Jan Wierzbicki, Rakszewski, Maurycy Karasiński, Jan de Fromecourt, Henryk Tenenbaum, Felix Gwiazdecki.

W święto kupaly.

Corocznie 23 czerwca w wigilię św. Jana Chrzciciela przypada święto Sobótki.

Oto co o niem mówią echa minionych wieków:

Gwar wesołych głosów napęnia zielone tajemnicze wnętrza prastarej bogów słowiańskich świątyni, wnętrza lasów odwiecznych, wśród których srebrnymi wstęgi wiją się przezrocze fale Prosyny.

Rzeka oczekuje na wonne obłaty dziewiczych wianków z polnego kwiecia, z rozchodników, lubczyku, różyczek dzikich, macierzanki, rutki i bożego drzewka.

Purpurowo złocista luna zachodzącego słońca, blednie zwolna — mrok półsenny cichymi krokami wstępuje w progi świątyni, gdzie z pieśnią, weselem dąży lud w granatowych sukmanach, poważni sędziwi starcy, rażni jasnowłose, młodzieńcy, kobiety z dziećmi, krasawice-dziewoje z wieńcami kwiatów na głowie.

Idą grajkowie, dudarze, śpiewacy — i dzwoni w lasach nadprośniańskich pieśń świąteczna, pieśń radosna:

„Ej, wieczór krótki,
Zapalmy sobótki“

Chłopcy potrzęsają sferkami — wieczór zapada.

Pod ciosami toporów padają z trzaskiem iglaste chojny, pachnące jodły, młode sosny, brzozy.

Prastare dęby stoją niewzruszenie, sferka kmiciecia nie śmie tknąć króla lasów bo lud nadprośniański wierzy, że „dęby mają duszę, i onego czasu w ciałach ludzkich chadzały po szerokim świecie“.

Z gąsienic jałowcowych, z sosen, brzoź, jodeł ciemnych, ułożono na wzgórzach stosy.

Dziewczyna tną drwa suche, krzesząc ogień święty.

„Świeć się, świeć się, ogniu boskil świeć się w chatach, w duszach ludzkich — płon, zapalaj i ogrzewaj!” — śpiewają chóralnie.

Płomień błysnął; zaświecił w łuczach, ognistymi językami zaczął lizać stosy drzewa, syczał, węzowymi obejmował je sploty, coraz to goręcej.

Aż buchnęły ku obłokom ciemne kłęby dymu, złotawo-krwawa jasność rozświetliła okolicę. Kapłan — obywatel zabijał jałówe, krwi jej ciepłej jeszcze dotknął ustami, by do oznajmienia ludowi tajemnic boskich, do wieszczby natychmiast, krwią ofiarną namaszczone były kapłańskie wargi...

Złożono bóstwu jasnemu objęty z mięsna i prosa, a lud półgłosem błagalną odmówił modlitwę.

„Bożycu, Panie Jasny, co w złocie a światłości chadzasz po niebie! spożyj te dary nasze i wysłuchaj prośby ludu swego; chroń nas od nieszczęść, nie pal słonecznym skwarem pół naszych!.. nie niszczy ich burza — wstrzymaj pioruny nad strzechami chat naszych! bądź miłościw słabej dziatwie i dobyt-kowi!”

Ogniu święty, który od Boga pochodziś i moc boską masz w sobie! oświecaj, ogrzewaj — w ciemnościach i chłódach, przybysz nam ku pomocy!

Ogniu, wielką łuną ku niebiosom bijący, zanieś Bogu jasnemu cześć i modły nasze!”

Szmer błagalnych prośb uciszał się zwolna; starcy dali znak rozpoczęcia igrzysk i wnet trąby, ligawki, gęśle, rogi i dudy zabrzmiały hucznie, wesóło!

Dźwięki muzyki z gwarem rozmów, pieśni, okrzyków, w jednolitą zlewają się całość, a czciciele słońca i ognia barwnym kręgiem otoczyli stos płonący; piasają ochotczo.

Sędziwi kmiecie przystępują w takt muzyki: „Oj dana! dana! dana!”

Rozpoczęli tan swój odrębny, poważny, tan siwych mężów, „wielkim” zwany.

Młodzi skacze przez ogień z wiarą, że płomień z win oczyszcza słowianina i od nieszczęść go broni.

Przekładający mniej niebezpieczne „z win obmycie!” zanurzają się w falach Prośny; oczyszczają się z grzechów w wodzie. tak, jak pierwsi w płomieniach.

A starcy, ojcowie ludu, błogosławia „obrzęd oczyszczenia”, popijając złotopłynnym miodem z czar, napelnionych przez niewiasty i dzieci.

Tam — nad brzegiem Prośny, w kwiaty i wstęgi, młodość i urodę strojne, zebrały się krasawice-dziewoje i pu-

szczają na wodę wianki barwne, pachnące.

I płynie pieśń dziewczyna na skrzydłach fal, przez echa powtarzana, hen! w głębinach lasów odwiecznych:

„Wianeczku ruciany,
Ozdobo mej głowy!
Płyn w odmet prośniany
Do Wandy — Królowej!”

Oto dziewczęcych serc objęta dla bogini, dla Wandy, co w zimnych falach Wisły kryształowy grób sobie obrała...

Płyną pieśni i ofiarne wianki, płyną w dal z prądem rzeki a dziewczęce serca biją niespokojnie...

Bo kto schwyci wianek ruciany, ten — gdy zechce — ma prawo zgodzić z prastarym ojców zwyczajem, zgodnie z wolą Wandy Królowej, która mu wianka pochwycić nie przeszkodziła — ma prawo... pocałować wianka właścicielkę!

A nawet — gdy zapagnie — może w nagrodę wziąć ją z rodzinnej chaty, za żonę...

Więc niejeden młodzian, któremu „po dobrej woli” ojcowie dziewczyny dać nie chcieli, płynie w pogoń za wiankiem wybranej, daleko, daleko... aż pochwyciwszy kwiecia wiankę, powraca z nią tryumfujący, bo „woli Wandy Królowej” nikt już oprzeć się nie ośmieli!

A z lasu płyną ku brzegom rzek polskich strojnych w wianki dziewczęce, chóralne starców śpiewy:

„Bożycu, panie Jasny,
Świeć nam a gorzej,
Strumienie świata
na ziemię lej,
Kupało! o Kupało!”

Z. Kępczowska.

Wiadomości ogólne.

○ **Idea Stołypinowska.** Pisma petersburskie podały wiadomość, że postowie prawicowcy i nacjonalisci, a nawet październikowcy, którzy nie wej- dą do IV Dumy, będą mianowani na stanowiska urzędowe.

Obecnie „Wieczernie Wr.” ujawnia, że było to „idea stołypinowska”, aby właśnie b. postów z Dumy osadzić na stanowiskach odpowiedzialnych administratorów. Stołypin rzekomo sądził, że ludzie ci przejdą w Dumie do doskonałej szkoły państwowej i znakomicie będą łączyli w sobie doświadczenie działaczy społecznych ze znajomością maszyny biurokratycznej. Stąd stopniowo miałyby powstać doskonale zgrany, przejęty jedną ideą, mechanizm państwowy.

Pisma niezależne, powtarzając powyższą informację, dodają od siebie, iż można sobie i tak rozumować, ale chy-

ba logiczniejszym będzie przypuszczenie, że „idea” ta miała przedewszystkiem na celu, z pomocą obiecywania przyszłych nagród, zjednywanie sobie powinności panów postów.

○ **Rząd i wybory.** Jak informują „Birż. Wiedom.”, rząd szczególną zwraca uwagę na przyszłe wybory do Dumy. Dowodem, między innem, to, że prezes Rady ministrów, Kokow-cow, postanowił latem zupełnie nie korzystać z urlopu.

Kokowcow będzie mieszkał pod Petersburgiem.

○ **Czystość w pociągach.** Wskutek napływających w ostatnich czasach skarg na niechlujne utrzymanie wagonów III i IV klasy, ministerjum komunikacji poleciło tutejszym zarządom kolei wzmocnić nadzór nad utrzymaniem czystości w wagonach wymienionych klas oraz wzmocnić dozór nad konduktorami tych klas, aby ci z jednakową grzecznością i uprzejmością odnosili się do wszystkich podróżnych bez uwagi na zajmowaną klasę wagonu.

Ze świata.

○ **Nie pojadą.** „Goniec” warszawski donosi, że uniwersytet lwowski, Tow. szkoły ludowej i Związek dziennikarzy polskich postanowili nie wysłać delegatów na zjazd do Pragi Czeskiej. Tenże „Goniec” otrzymał następnie telegram, że odbyła się we Lwowie konferencja Rady Narodowej, na której uchwalono, iż przedstawiciele obywatelstwa galicyjskiego i Związek „Sokołów” galicyjskich również udziału w uroczystościach praskich nie wezmą.

○ **Szpiegostwo w Niemczech.** Najwyższy sąd Rzeszy rozpoczął proces przeciwko rzeźbiarzowi Nicolowski, oskarżonemu o usiłowanie sprzedaży planów twierdzy Metz Francji. Rozprawy są tajne.

○ **Informacja dla młodzieży.** Wszelkich informacji w sprawie studiów w wyższych zakładach naukowych w Wiedniu udziela sekcja polakadem. Stowarzyszenia „Ognisko” w Wiedniu:

1) w sprawie studiów na uniwersytecie: „Ognisko” Koło słuchaczy wszechniczy, Wien Türkenstrasse 17, 2) w sprawie studiów na politechnice lub Akademjach handlowych „Ognisko” Koło techniczno-handlowe, Wien IV, Schleifmühlgasse 18-10, 3) w sprawie studiów na wszechniczy ziemianstwa (Hochschule für Bodenkultur): „Ognisko” Koło rolniczo leśne, Wien XVIII, Klostergasse 12, 4) wreszcie w sprawie studiów na akademii eksportowej: „Ognisko” Koło polskich słuchaczy Akademii eksportowej, Wien IX, Türkenstrasse 17.

○ **22 godziny pod wodą.** Ciekawej próby dokonano w Wenecji z

włoską łodzią podwodną „Glanco”. Oto łódź przebyła z całą załogą swoją 22 godziny pod wodą. Po zbadaniu załogi przez lekarzy wojskowych okazało się, że stan marynarzy jest doskonały i że mogliby wytrzymać jeszcze dłużej w głębinach morza.

○ **Aresztowanie Roosevelt.** Według doniesień dzienników amerykańskich, policja chicagowska otrzymała rozkaz aresztowania Roosevelta, w razie usiłowania odbycia specjalnego konwentu.

Z Cesarstwa.

△ **Niezwykłe „kazanie”.** Niedawno do Saratowa przybył kurator kazańskiego okręgu naukowego, p. Kulczycki.

Wychowanki żeńskiego gimnazjum spokojnie plany snuły na przyszłość, obierały zawczasu kursy i fakultety, aż w tem niespodzianie spadł jak z nieba p. Kulczycki i wygłosił kazanie.

„Nie myślcie o wykształceniu waszym, mówił p. kurator, kobieto nie powinna być lekarzem, adwokatem albo budowniczym. To do kobiet nie należy. Waszym obowiązkiem jest rodzić dzieci. Pomyślcie sobie, czy może być doktor albo adwokat... matka. Nie, moje panienki, doktor albo architekt może być tylko ojcem. Zapewniam was, że z kobiety architekta zła będzie matka. Wyobraźcie sobie, że jedna z was jest budowniczym i powiła dziecko. Czy wiecie, jakie smutne następstwa wywoła to zdarzenie. Czy wiecie, jak smutny i opłakany los spotka wasze dzieci?”

Panienki, słuchając tych surowych wywodów, rumieniły się, to błądziły, ale milczały, zaś natchniony p. kurator tak dalej mówił:

„Naprawdę mówię, wam, wystrze-gajcie się wyższego wykształcenia, albowiem skutki tego będą opłakane; będziecie rzuciły dzieci wasze, wyrosną z nich złodzieje i „kramolniki”.

I tacy ludzie „wymowni” mają dziś kierować oświatą!

△ **Za zbytnią gorliwość.**

Przed kilku dniami w Petersburgu pomocnik komisarza policyjnego, Burdziłowski, śpiesząc się w interesie służbowym, wsiadł do najbliższej dorożki na ulicy Iwanowskiej. Dorożkarz odmówił jazdy. Burdziłowski uderzył go, wtedy zbliżyło się kilka osób z przeciwnych stron ulicy i stanęło w obronie dorożkarza. Energiczny p. Burdziłowski zaczął zwołać stróżów wszystkich are-sztować i odstawić do cyrkułu wraz z dorożkarzem.

W cyrkułe się okazało, że wszyscy arestowani są... agentami śledczymi. P. Burdziłowski za swą zbytnią gorliwość zarobił 5 dni kozy na odwachu.

△ **Złodzieje w Moskwie.** Do Moskwy na uroczystość odsłonięcia

ARNOLD BENNET.

Wielki człowiek.

Wydawca odskoczył od tuby i podszedłszy do biurka, zaczął przewracać sterty papierów, leżących na niem, zrazu zbiorowo, a potem pojedynczo. Podchodził następnie do różnych stołów po bokach i przerzucał ich zawartość w ten sam sposób.

— Mówię panu, że ja sam posłałem przed obiadem na górę — krzyknął w tubę. — Egzemplarz ten należy do pana Claakmann'a, zna pan wszak jego charakter pisma. Proszę poszukać dobrze. Ach, niech to przepadnie wszystko — Poczem wydawca zadzwonił.

Wpadł chłopiec do posyłek. — Proszę mi przysłać pana Heeley'a, tylko szybko! — rozkazał.

— Kończę właśnie wstępny artykuł — zaczął Mr. Heeley po wysłuchaniu wezwania. Mr. Heeley był to młody człowiek, który wydał tom swoich poezji.

— Mniejsza o wstępny artykuł — powiedział wydawca. — Proszę samemu pobić do „domu obok” i niech się pan tam dowie, czy oni mają egzemplarz „Zagadnienia Nowicjusów”, gdyż tak się to nazywa i proszę mi zaraz napisać o tem wzmiankę, na jakie piętnaście cali długą, gdyż napisaną przez Claakmann'a zgubiłem.

„Dom obok” był zajęty na oddzielny dziennik, drukowany przez tego samego wydawcę.

— Nie można by napisać o tem jutro? — odparł Heeley. — Zresztą wie pan dobrze, że ja tak nie cierpię pisać o podobnych głupstwach.

— To nie może być odłożone do jutra. W sobotę, na obiedzie, spotkałem Onions Winter'a, któremu obiecałem wzmiankować dzieło w dniu jego publikacji. A gdy coś przyobiecuję, to musi być bezwarunkowo zrobione. I... — wydawca zawrócił apatycznie wychodzącego Heeley'a, dodając:

— Nie mamy dla nikogo zobowiązań. Pisz pan, co pan myśli, jednakże bez zniechęcenia, bez parodii. Powinien się pan już o tem dowiedzieć, że jest to nasza dewiza.

— Dobrze, dobrze, redaktorze — pogodził się Heeley.

Pięć minut później wchodził Heeley do swego gabinetu, niosąc oprawny w atlas tomik.

— Patrzcie tutaj chłopcy — wykrzyknął do dwóch młodzieńców, siedzących z fajkami w jego pokoju — oto mamy skowronka! Redaktor chce mieć, jak można najszybciej, piętnaście cali długą wzmiankę o tem czarującym i patetycznym dziele sztuki. Postawił za warunek — by go nie parodiować. Jakobie, ty weź pięćdziesiąt stron — tu Mr. Heeley bezlitośnie rozerwał piękny, niewinny tomik na części — a ty Klimku masz także pięćdziesiąt. Powieście mi, coście przeczytali. Dla mej szlachetnej osoby zostawiam również pierwsze pięćdziesiąt.

Wszyscy trzej zaśmiali się wesoło, poczem Mr. Heeley, porobiwszy wycinki z książek nożyczkami, zaczął pisać.

— On urósł do sześciu stóp i ośmiu cali — westchnął Jakob, przerywając piszącemu.

— W śniegu! — zauważył brodaty młodzieniec, przezwany Klimkiem. — Słuchajcie! umiera w śniegu. — Poczem odczytał pewien ustęp z końcowej sceny Henryka, kończący się następująco: „Duch jego odleciał”. — Jakob, podaj mi nożyczki.

Mr. Heeley przestał pisać na chwilę, spojrzał w górę, poczem zaczął czytać to co napisał.

— Mówię wam chłopcy — szeptał prawie Heeley — pochwałę to, co? jak myślicie?

pomnika Cesarza Aleksandra III przy-
sła 160 złodziei, specjalistów od
wielkich występów. „Goście” przybyli
z Kijowa, Warszawy, Odessy i innych
miast.

Lecz policja moskiewska wyłapała
ptaszki i osadziła w areszcie, skąd bę-
dą wysłani do miejsc stałego pobytu.

Δ Tajemnicza zbrodnia.
W uzupełnieniu wiadomości o wykryciu
na dworcu kolejowym w Moskwie ko-
sza z trupem zamordowanej kobiety,
pisma rosyjskie donoszą co następuje:
Kosz wysłany został z Petersburga
13 stycznia r. b. pociągiem pospiesz-
nym.

W oczekiwaniu na odbiorcę kosz
umieszczono w dziale bagażowym. W
ciągu kilku dni ostatnich dozorca wa-
gonu zwracał uwagę na przykry zapach,
dobywający się z kosza.

Po otwarciu kosza, oczom widzów
przedstawił się straszny widok: w koszu
długości półtora ar., leżało ciało mło-
dej pięknej kobiety lat 25.

Twarz i ciało zamordowanej już
się rozkładały. Trup przykryty był roz-
maitego rodzaju rupieciami i bielizną,
na której widoczne są ślady krwi.

W koszu znaleziono również kilka
numerów gazety „Pietierburskij Listok”.
Śledztwo w toku.

Z LITWY I RUSI.

× Kijowski sposób. „Riecz”
donosi, że gubernator kijowski okólni-
kiem do zarządów ziemskich i miejskich
zaleca tym instytucjom nie ogłaszać ro-
zmaitych odezw, wyjaśniających ludności,
jakie kategorie mają prawo udziału
w wyborach, i w jakim trybie mają pra-
wyborcy dochodzić swoich praw. Gu-
bernator kijowski sądzi, że dostatecznie
jest przeczytać instrukcje ministra spraw
wewnętrznych i regulamin wyborczy.
Wobec tego nie widzi konieczności dru-
kowania i ogłaszania nowych odezw z
wyjaśnieniami.

× Nieszczęśliwy wypadek.
W majątku Jałowo, gub. Mohylew-
skiej zdarzył się tragiczny wypadek.
Właściciela tego majątku Kolmejera i
parobka zasypał owies na śmierć. Gdy
oba byli w świrnie na dole, niespodzian-
ie runął sufit i nagromadzony tam
owies całą masą sygnął na nich.

Gdy ich wydobyto, obaj już nie
żyli.

Wiadomości krajowe.

**+ Zjazd działaczy miejs-
kich.** W Tow. pracy społecznej w
Warszawie rozpoczęły się już prace przy-
gotowawcze do projektowanego „Zjazdu
działaczy miejskich”.

Pracami kieruje wybitny znawca
spraw, wchodzących w zakres polityki
municipalnej, p. Tadeusz Smarzewski.

Jakkolwiek pierwotnie zamierzono
zwołać zjazd we wrześniu, prawdopo-
dobnie zajdzie jednak potrzeba odro-
czenia go do listopada, że względu na
konieczność poczynienia odpowiednich
przygotowań.

Na zjeździe mają być wygłoszone
odczyty dyskusyjne, obejmujące różne
zagadnienia z dziedziny teorii i praktyki
samorządu miejskiego. Odczytów tak-
kich zaprojektowano 16.

Zaznaczyć należy, że zjazd projek-
towany nie będzie pierwszym zjazdem
działaczy miejskich w kraju, gdyż w
w październiku r. 1910 odbyły się w
„Stow. właścicieli nieruchomości” nara-
dy z udziałem rzeczoznawców ze wszy-
stkich większych miast Królestwa.

**+ Język urzędowy w stra-
ży ochotniczej.** Ochotnicza straż
ogniowa w Szczepieszynie, jak wszyst-
kie takie straże w Królestwie Polskim,
odbywała swe ćwiczenia podług kome-
dy polskiej.

W tych dniach naczelnik powiatu
nadesłał zarządowi straży polecenie, aby
odtąd komendę zamieniono na rosyjską.
Jak donosi „Kurier” lubelski — wielu
członków zamierza usunąć się.

+ Wystawa ogrodnicza.
Warszawskie Tow. ogrodnicze urządziło
w końcu b. m. wystawę sezonową wiosen-
ną, na szerszą jednak skalę, gdyż objęła
ona ma wszystkie działy ogrodnictwa, a
mianowicie, rośliny i kwiaty, między
niemi w pierwszym miejscu róże, dalej
warzywa i owoce sezonowe.

Mało mówiąc, komitet wystawy
pracował jednak usilnie i, jak się oka-
zuje, skutecznie, gdyż wszystkie roboty
przygotowawcze są już wykonane, dekla-
racje w znacznej liczbie napłynęły i
wystawa będzie otwarta we czwartek
bieżącego tygodnia, t. j. d. 26 czerwca
o godz. 1 z południa.

Odbędzie się ona w Bagateli i zaj-
mie cały ogród, obiedwie estrady orkie-
strowe, podwórze, halę pałacową i plac
przed pałacem od ulicy Bagateli.

Tereny są przygotowane na przyję-
cie okazów, trawniki i zagony zrobione.
Miejsca są rozdawane. Ruch panuje
gorący.

Rośliny kwitnące w grupach, kwiaty
cięte stanowią dział I-szy; dział II obej-
mie wyroby z kwiatów, które przez trzy
dni sędzić będzie publiczność niezależnie
od jury wystawowego; dział III owoce;
dział IV warzywa.

Wystawa trwać będzie do niedzieli,
30 czerwca, włącznie — o ile tylko po-
goda nie zawiedzie — będzie bez wątpli-
nia wspaniałą.

Podczas wystawy odbywać się będą
naraady zawodowe.

Jak słyszeliśmy, na wystawę wybie-
ra się grupa ogrodników, należących do
łódzkiego związku.

**+ Towarzystwo teatral-
ne.** Do komisji, zajmującej się w War-
szawie legalizowaniem stowarzyszeń, zło-
żono ustawę Towarzystwa budowy i
eksploatacji teatrów polskich na prowinc-
ji. W gronie osób założycieli, które
podpisały projekt ustawy, znajdujemy
nazwiska niektórych osób, należących
do nowozałożonej spółki teatralnej
przy ul. Oboźnej na posesji dawnej Ka-
rasia.

**+ Echo napadu na pociąg
w Widzowie.** W związku z głośnym
napadem pod Widzowem na pociąg
osobowy, wiozący pieniądze, aresztowa-
no paru mieszkańców miasta Radom-
ska, posądzonych o dostarczenie żywno-
ści bandytom, ukrywającym się w
lesie. Aresztowanych przewieziono do
więzienia piotrkowskiego, celem prze-
prowadzenia śledztwa.

KRONIKA.

**= (r) Ubezpieczenie robo-
tników.** W sierpniu roku bieżącego
ma się odbyć w Łodzi zjazd wszystkich
inspektorów fabrycznych gubernji piotrk-
owskiej. Celem zjazdu są obrady nad
zaprowadzeniem nowego prawa o ubez-
pieczeniu robotników fabrycznych.

**= (r) Statystyka podat-
ków.** W ciągu pierwszych pięciu mie-
sięcy r. b. policja łódzka ścisnęła na-
stępujące podatki: mieszkaniowego —
17179 rb. 14 kop.; rzemieślniczego —
101283 rb. 11 kop.; kar handlowych
2722 rb. 75 kop.; akcyzowych — 709
rb. 49 kop.; stemplowych — 5515 rb.
20 kop.; podatku spadkowego — 367 rb.
40 kop.; kar sądowych — 14264 rb 35
kop.; kosztów sądowych — 1253 —
24 kop.; podatków paszportowych rb.
2684 rb. 85 kop.; kar cłowych — 610 rb.
17 kop.; kar za niestawienie się do
służby wojskowej — 7227 rb. 61 kop.;
kar administracyjnych — 791; podatków
ogólnych 6,038 rb. 66 kop.; podatków
gminnych 2263 rb. 89 kop.; kosztów
kuracyjnych — 2158 rb. 72 kop.; kosztów
transportowych 22 rb. 6 kop.; po-
datku od kotłów — 8793 rb. 8 kop.;
kar różnych — 2881 rb. 55 kop.; po-
datku szacunkowego — 76 rb. 8 kop.;
kar fabrycznych 25 rb. Razem ścisnęto
dotychczas podatków; kar na sumę
171908 rb. 35 kop.

**= (o) O drogę podjazdową
do rzeźni.** W magistracie łódzkim
ma być wkrótce rozpatrywana sprawa
budowy linii kolejki podjazdowej od
Karolewa do rzeźni miejskiej i urzędze-
nia rampy wyładunkowej bydła. Wobec
zrzeczenia się budowy i eksploatacji tej
drogi przez rzeźnię łódzką będzie ona
zbudowana kosztem miasta. Rampa
wyładunkowa bydła znajduje się obecnie
na stacji kolei łódzkiej i było przepro-
wadzane przez miasto.

Ponieważ powoduje to częste wy-
padki z przechodniami, budowa linii
podjazdowej i rampy wyładunkowej pod
rzeźnią jest sprawą bardzo ważną.

**= (z) Pozwolenia na zaba-
wy uzyskali.** Prezes Tow. śpie-
waczego „Lira” w Łodzi; Tow. opieki
nad młodzieżą; i Prezes zgierskiego
Tow. śpiewaczego Swatek.

**= (r) Ze związku kelne-
rów.** We wtorek dnia 2 lipca, w lo-
kalu własnym przy ul. Konstantynow-
skiej nr. 5, odbędzie się ogólne nadzw-
yczajne zebranie członków związku kelne-
rów.

= (y) Z kas pożycz.-oszczędnościowych. Wszystkie mie-
jscowe kasy pożycz.-oszczędnościowe otrzy-
mały od piotrkowskiego komitetu gu-
bernjalnego do spraw drobnego kredytu
cyrkularz z oświadczeniem, że w ostat-
nich czasach rzeczonemu komitetowi
złożono wiele skarg na izbę skarbową
która obciążyła Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe podatkiem przemysłowym.

Wobec czego komitet wyjaśnia, że
zgodnie z prawem z dn. 17 czerwca
1904 roku zwolnione są od podatku
przemysłowego tylko te instytucje drob-
nego kredytu, które wydają pożyczki na
cele produktywne.

Prócz tego, wszystkie miejscowe
Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe otrzy-
mały od izby skarbowej żądania
przedstawienia w czasie jaknajkrótszym
świadczeń przemysłowych, lub reje-
talnie poświadczonych kopji takowych
w celu kontroli.

**= (s) Popis w gimnazjum
żeńskim.** Dnia 19 b. m. w zeszłej
VII klas. szkole polskiej Zofii Pętkow-
skiej odbył się akt zakończenia roku
szkolnego.

Sprawozdanie wykazuje 196 dni za-
jęć szkolnych. Uczennic szkoła liczyła w
roku sprawozdawczym 264, z których
promowano 68 proc., warunkowo pro-
mowano 25 proc. i pozostawiono na
rok drugi 7 proc.

Radę pedagogiczną składało 25 o-
sób, w tej liczbie 14 nauczycielek i 11
nauczycieli. Posiedzeń Rady pedagogicz-
nej odbyło się 9.

W roku sprawozdawczym szkoła
kończy 11 rok istnienia i wydaje trzeci
zastęp maturzystek.

Biblioteka szkolna liczyła 526 to-
mów; w ciągu roku ruch książek wyka-
zuje 1927 tomów, co wypadło przeciętnie
po 7 na uczennicę. Młodziej działwie
wydawano do czytania w domu „Moje
piemko”, „Nasz świat”, „Przyjaciela
dzieci” i „Wieczory rodzinne”.

Ukończyły klas 7 i świadectwa do-
rzałości otrzymały następujące uczenni-
ce: Estera Epsteinówna (z odznaczeniem),
Maria Galewska, Stanisława Jezierska,
Czesława Kozłowska, Lucyna Kozłow-
ska, Aniela Kronmanówna, Emilia Lip-
ska, Irena Muzarowska, Stefania Prus-
akówna, Eugenia Rajska i Ida Temp-
łówna.

Wzjęmę to na serjo. To będzie wprost kapitalne
— A co powie redaktor?

— Och, redaktor się nie spostrzeżel. Poza
tem będzie to wyłącznie nasza tajemnica i kil-
ku z naszego klubu.

Zaczęto pisać z zapalem, naklejając pus-
te miejsca wycinkami i przerywając robotę
wybuchami śmiechu.

— Założę się z wami — rzekł Heelej skoń-
czywszy — że oniona Winter uczyni naszą
recenzję popularną.

To mówiąc, wręczył ostatnie arkusze prze-
glądu posłańcowi, poczem pobiegł zaanonso-
wać redaktorowi, że wskazówki jego zostały
wykonane. Klimek z Jakóbem, zapaliwszy na
nowo swoje fajki wybranymi kawałkami „Za-
gadnienia Nowicjuszów”, wrzucili pozostałe
resztki tomu do kosza. Było po północy...

Większa część dzienników była nadzw-
yczajnie przychylna dla dzieła, a jeśli w któ-
rych z nich znajdowało się kilkanaście słów
nagany, to nagana ta zastosowana była z na-
dzwyczajnem uszanowaniem dla autora. Pu-
bliczność głosowała na Henryka, a prasa jako
odbiicie opinii publicznej zachowała rozsądną
dyskrecję. Niezwykle nowe założenie tej książ-
ki, pomysłowość autora, zručność w stwarza-
niu atmosfery, dar w wypowiedzaniu patosu,
talent niezwykły opowiadania; wszystko to

spostrzeżono i wychwalano w tuzinach arty-
kułów. Prawie nie było recenzenta, który by
mu nie przepowiadał sukcesu, a kilku z nich
wypowiedziało się otwarcie, że zalety jego
dzieła odkryły talent pierwszorzędny. Więcej
niezależne gazety krytykowały go.

Na czele tych pism znalazła się „White-
hall Gazette” zwana „ustami klas wyższych”.
Gazeta ta załatwiła się z „Zagadnieniem No-
wicjuszów”, umieszczając w dole kolumny
krótką wzmiankę, pod tytułem „Nasze obawy
zsięły się”. Artykuł, który zawierał jedynie
treść książki, kończył się temi słowami: „Zgaś
więc, każdy jego cal, w śniegu, jako ofiara
drapieżnego apetytu angielskiej publiczności
na sentymentalizm”.

Szorstkość „Whitehall Gazette” nie potra-
fiła jednak przeszkodzić nadzwyczajnej popu-
larności, jaką się teraz Henryk zaczął cieszyć.
Pierwszy jego rozgłos był wielki, lecz w po-
równaniu z obecnym był zabawką. Tytułu je-
go książki używano jako reklamy. Gdy spo-
tykano na ulicy niekiego mężczyznę w towa-
rzystwie wysokiej kobiety, mówiono sobie:
„Oto „Zagadnienie Nowicjuszów”. Gdy regu-
lamin poboru wojskowego armii angielskiej
został uproszczony, mówiono: „To jest „Zaga-
dnienie Nowicjuszów”. Nadzwyczajnie wyso-
kich ludzi przezywano w kołach przyjaciół

„Geraldem”. Ponieważ Gerald Henryka umarł
jako portier restauracji Triauon, odrazu się
domyślano, że autor miał na myśli restaurację
Louvre, której wysoki portier potroił swoją
renomę, jako taki. Dowcipnisie, wysiadając
z powozów, witali go słowami: „Nie zginę-
liście jeszcze w śniegu?” na co on od-
powiadał, niezwykle zadowolony: „Nie, panie,
niema śniegu teraz”. Dość wyróżniającą się
pewna gwiazda kabaretowa śpiewała piosnkę
z następującym refrenem:

„Możecie myśleć, co kto chce,

Możecie mówić, co kto chce,

A jest to poprostu nowicjuszów zagad-
nienie”.

Piosnka ta opowiadała historję nowego
garnituru, noszonego przez wszystkich z wy-
jątkiem tego, kto go obstałował.

Ci dobroczynny ludzkości, twórcy prze-
różnych ogłoszeń, używali tego tytułu jako
punktu wyjścia do swoich natchnionych po-
myślow. Pewna firma fabrykująca buty z wy-
sokimi obcasami, igrała z tą nazwą, używa-
jąc jej przeszło miesiąc w najrozmaitszych
formach.

(C. d. n.)

Nagród przyznano 28; pochwał 88. Na popisy uczennic złożyły się: śpiew chórny pod kierunkiem prof. Dworaczka, śpiew solowy uczennicy kl. VI, deklamacje i muzyka.

W imieniu Rady pedagogicznej w serdecznych słowach przemawiał do młodzieży opuszczającej szkołę nauczyciel p. Maciński, życząc jej zachowania na całe życie młodzieńczego zapału i wiary w siły wewnętrzne człowieka.

W odpowiedzi, maturzystka Jezierska dziękowała szkole w imieniu koleżanek, opuszczających mury szkolne i wstępujących w bój życia.

— (y) Z gimnazjum żydowskiego. W tych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne członków zalegalizowanego niedawno Tow. otwierania żyd. szkół średnich w Łodzi. Na zebraniu tem zatwierdzony będzie budżet dochodów i rozchodów gimnazjum żydowskiego.

— (o) Nowe hale targowe. Właściciel placu przy ul. Wschodniej p. Wolle zwrócił się do magistratu m. Łodzi o pozwolenie mu na budowę hali targowych dla sprzedaży ryb. Na skutek tej prośby komisja budowlana magistratu dokonała w ubiegłą sobotę oględzin placu przeznaczonego pod hale targowe i orzekła, że budowa ich może być dozwolona dopiero wtedy, gdy p. Wolle odda część placu miastu dla przeprowadzenia nowej ulicy od ul. Wschodniej do Wolborskiej i przedstawi plany hali, oraz urządzeń wewnętrznych.

— (r) Smutna statystyka. Od 1 stycznia do 1 czerwca roku bieżącego dokonano w Łodzi 57 napadów rabunkowych i 583 kradzieże na sumę 192,830 rb. 57 kop. Rozpraw nożowych było 127; bandyci zamordowali 9 osób; podczas pościgu zabito 4 bandytów.

Kradzieże dokonano: w obrębie 1 rewiru 119, na sumę 21,441 rb. 88 kop.; w 2 rewirze — 151, na sumę 35,923 rb. 54 kop.; w 3 rewirze — 196, na sumę 48,772 rb. 57 kop.; w 4 rewirze — 215, na sumę 55,278 rb. 52 kop.; w 5 rew. — 68, na sumę 4,545 rb. 20 kop.; w 6 rewirze — 26, na sumę 868 rb. 86 kop.

— (h) Ze straży ochotniczej. Projektowana w d. 14 lipca zabawa na dochód łódzkiej straży ogniowej ochotniczej odbędzie się nie w Helenowie, jak to projektowano, lecz w parku „Źródłiska”.

— (s) Wczorajsze wyścigi. Na wczorajszych wyścigach konskich w Rudzie Pabjanickiej zdarzył się rzadki „fuks”. Oto w trzecim biegu kupiono tylko jeden bilet na „Rewera”. Koń ten przyszedł pierwszy.

Wypłaco za niego w zwyczajnym 179 rb. 70.

— (r) Echo katastrofy. W sprawie katastrofy na ulicy Widzewskiej nr. 40, jesteśmy prosiłi o zaznaczenie, że przedsiębiorcą budowlanym tego domu nie jest p. Bornstein, który żadnego udziału przy budowie tego domu nie brał, ale p. Ch. M. Weintraub, który wcale nie uciekł.

Inne pisma proszone są o przedrukowanie niniejszej notatki.

— (s) Zabawa ogrodników. Wśród miłego nastroju odbyła się wczoraj na Wodnym rynku w ogrodzie strzelców zabawa, urządzona przez ruchliwy zarząd związku ogrodników łódzkich.

Faktycznie powodzenie wczorajszej zabawy zawdzięczać należy szczególnie prezosowi związku p. Hejwowskiemu, niestrudzonemu i zapobiegliwemu gospodarzowi, oraz p. Wojciechowi Salwie, który nie tylko osobistą pracą przyczynił się do powodzenia zabawy, lecz ofiarował jeszcze kilka cennych przedmiotów, jako nagrody dla pań, które otrzymały największą ilość pocztówek.

Tańce na polance wśród ogrodu, i na werandzie z werwą prowadził p. Szymborski.

— (s) Zabawa odlewników. Niezwykle tłumnie było wczoraj w ogrodzie „Wenecja” na zabawie Odlewników.

Najróżnorodniejsze atrakcje, których atrakcją było wzniesienie się balonu, przyciągnęły tysiące publiczności.

Wogóle ogród „Wenecja” w dniu świąteczny stał się uprzywilejowanym miejscem rozrywk dla łódzian.

— (s) Zguba. Wczoraj, podczas zabawy ogrodników p. Grzelik zgubił portmonetkę, w której znajdowało się

sześć rubli z kopiejkami, oraz różne papiery i wexel.

Znalazca otrzyma sowiłą nagrodę. Zgłosić się należy do prezesa związku ogrodników p. Hejwowskiego, fabryka Poznańskiego przy ul. Ogrodowej.

— (a) Wybryki rycerzy białych. W swoim czasie przez władze odnośne wydane były przepisy, aby na przystankach tramwajowych dorożkarze nie tylko zwalniali biegu, ale w wypadkach, gdy na tramwaj oczekuje więcej osób, stawali i czekali dopóki wagon nie ruszy. Początkowo łódzcy rycerze białych jako tako przestrzegali te przepisy, lecz z biegiem czasu poszły one w zapomnienie i obecnie, gdy kto chce wsiąść do tramwaju musi pilnie baczyć, by nie być przejechanym przez dorożkarza.

Wczoraj zdażył się również wypadek, dowodzący lekceważenia wspomnianych przepisów. Na ul. Piotrkowskiej, obok magistratu, w chwili kiedy stanął tramwaj, pośpieszyła do wagonu młoda panienka. W tej chwili nadjechał pędem dorożkarz nr. 790 i tylko dzięki pomocy jednego z oczekujących na tramwaj panów obyło się bez wypadku. Dorożkarz, zmuszony wstrzymać konia, zaczął łżyć dziewczynę. Ujął się za nią wspomniany męczennik lecz wyszedł na tem niedobrze, gdyż zuchwały dorożkarz poczęstował go kilkoma uderzeniami białą, poczem nieścisłany zbiegł.

Sądzimy, że władze odnośne zwrócić znów baczniejszą uwagę na wydane przepisy i ukroć ruch walki rycerzy białych.

WYPADKI W ŁÓDZI:

— (y) Napady bandyckie. Kilku uzbrojonych bandytów napadło w sobotę w nocy na przechodzącego ul. Lutomierską Tomasza Jasińskiego i pod groźbą rewolwerów zabrano mu portmonetkę z 1 rb. 41 kop.

Przy zbiegu ul. Przedzajniańskiej i Nawrot stał się ofiarą napadu Jan Szwiaga, któremu bandyci zabrali zegarek wartości 19 rb. i 4 rb. w gotówce. S. poznał wśród bandytów niejakiego Mieczysława Wiczorka, karanego już za kradzież.

— (p) Młoda desperatka. Wczoraj, o godz. 9 i pół rano, przy ul. Rzgowskiej nr. 94, Marta Piotrowska, siedemnastoletnia robotnica fabryczna, w zamiarze samobójczym napiła się eksperymentu.

W stanie ciężkim, pośród nielada męczarni znalazła ją Pogotowie i na życzenie rodziny pozostawiło w domu, po udzieleniu doraźnej pomocy.

— (p) Rozprawy nożowe. W ubiegłą sobotę, o godz. 10 wiecz. na rogu ulic Benedykta i Lipowej, Antoni Michlewski, tkacz, lat 28, został napadnięty przez niepochwyczonych dotychczas sprawców, którzy nożami zadali mu kilka ran w plecy i prawą rękę. W stanie ciężkim Michlewskiego odwieziono do szpitala im. Poznańskich.

Wczoraj, o godz. 4 i pół po południu na Marysunku nr. 19, Jan Skudniewski, robotnik fabryczny, lat 21, w bójce został tak fatalnie uderzony siekierą, że lewa ręka została prawie zupełnie odrąbana.

Ofiarę zdziwienia odwieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala im. Poznańskich.

Zaprawdę, zaniedbanie moralne ludności na przedmieściach, coraz wymowniej domaga się zwrócenia na nie baczniejszej uwagi i światła dla rozproszenia mroków.

— (y) Samobójstwo na letnisku. Wczoraj na letnisku we wsi Zakowice, odebrała sobie życie mieszkanka Łodzi, niejaka Kipnis, lat 23, żona komiwojeżera, K. cierpiała na rozstrój nerwowy, i prawdopodobnie w chwili silniejszego zdenerwowania popełniła samobójstwo. Denatka powiesiła się na drzwiach swego mieszkania.

— (y) Ucieczka z aresztu. Z aresztu przy wydziale śledczym zbiegł ujęty pod zarzutem dokonania różnych przestępstw 23-letni Berek Skop. S. mieszkał w Łodzi za fałszywym paszportem.

— (y) Złodzieje u atletów. W sobotę wieczorem, w lokalu Stow. atletów łódzkich, skradziono jednemu z gości, p. Wolfowi, zegarek z dewizką. W. zawiadomił o kradzieży prezesa Stow., który polecił niezwłocznie zam-

knąć drzwi i nie wypuszczać nikogo, poczem zawiadomił obecnych, że w sali znajdują się złodzieje, których należy ująć. Po chwili ujawniono dwóch sprawców kradzieży.

Amatorów cudzej własności wyprowadzono na estradę, aby zebrani na sali mogli im się przyrzeć i, w razie wypadku, ustrzedz przed nową kradzieżą, a następnie wyrzucono ich za drzwi.

Członkowie Stow. nie omieszkali przytem wypróbować na plecach nieproszonych gości siły swych łasek i pięści, co zniechęci ich zapewne na długo do przywłaszczania sobie cudzej własności — w lokalu atletów.

— (p) Poród na ulicy. Wczoraj o godz. 10 wiecz. przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 11, Paulina Giler lat 28 żona tkacza, upadła na ulicy wając się w bólach przedporodowych.

Pogotowie odwiezło ją do przytulku położniczego przy ul. Dzielnej.

— (y) Kradzież w kościele. Pomocnik sekretarza przy kościele św. Krzyża zabrał z kasy kościelnej 95 rb. i zbiegł. Rozesłano za nim listy gonne.

— (y) Kradzieże. Ze sklepu Ryki Hirszkorn przy ul. Wolborskiej nr. 25 skradziono różne towary wartości 125 rb.

— Z mieszkania Szmulę Grodzińskiego przy ul. Zawadzkiej nr. 44, skradziono rzeczy wartości 100 rb.

— Ze sklepu Bernarda Baumgartena przy ul. Przejazd nr. 18, skradziono towary wartości 300 rb.

— Z mieszkania Chaima Safraja przy ul. Wschodniej nr. 57, skradziono rzeczy wartości 830 rb.

— Z mieszkania Chai Wiśniewskiej, ul. Pańska nr. 8, skradziono rzeczy wartości 100 rb.

ZAMIEJSCOWA.

— (h) Rampa wyładunkowa w Zgierzu. Donosiliśmy w swoim czasie, że rzeźnicy bałucki, zgierscy, ozorkowscy i łęczyccy rozpoczęli starania o urządzenie w Zgierzu rampy wyładunkowej. Jak się dowiadujemy obecnie, sprawa ta będzie wkrótce załatwiona pomyślnie. Początkowo ma być urządzona rampa prowizoryczna.

— (x) Z „Lutni” zgierskiej. Naznaczone na sobotę ubiegłą roczne zebrania ogólne członków Tow. śpiewawczego „Lutnia” w Zgierzu, z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby osób odłożone zostało do przyszłej soboty.

— (y) Aresztowanie zbiega. Na dworcu kolejowym w Zgierzu aresztowano w sobotę ubiegłą 22 letniego Józefa Neumana, zbiega, zestanęgo do robót ciężkich za dokonanie szeregu napadów i rabunków. Odwieziono go w kajdanach do Warszawy.

— (x) Pożar w okolicy. Onegdaj w osadzie młynskiej Ottona Gehliha w Gospodarzu pod Rągowem, z niewiadomej przyczyny, wynikł pożar, który, pomimo ratunku strawił trzy pomniejsze budynki gospodarcze, ubezpieczone na sumę 640 rb. Młyn uratowano.

— (h) Samobójstwo. Z Konstancynowa donoszą, że na tamtejszym cmentarzu znaleziono trupa nieznanego z nazwiska człowieka. Obok leżała kartka z napisem: „Z czego mam żyć, kiedy nie mam pieniędzy, ani też egzystencji. Obdukcja zwłok stwierdziła, że nieznanomy otruł się jakimś płynem. Nie znaleziono przy nim żadnych dowodów legitymacyjnych.

— (h) Z Piotrkowa donoszą, że między magistratem m. Piotrkowa a zarządem kolejki Sulejowskiej nastąpiło już porozumienie w sprawie przeniesienia stacji tej kolejki do śródmieścia. Stacja kolejki sulejowskiej znajduje się obecnie poza miastem, a teraz będzie przeniesiona do Alei Aleksandrowskiej, oczywiście, z wielką korzyścią dla mieszkańców Piotrkowa.

Kronika sądowa.

Sprawa prasowa.

W roku zeszłym skonfiskowano nr. 40 pisma humorystycznego „Kogut” za wiersz p. t. „Burzujom”. Redaktorowi pisma, Czajewskiemu, wytoczono proces z art. 129. W śledztwie Czajewski oświadczył, że autorem wiersza jest jego

były współpracownik, Witold Koszutski, co stwierdził też współpracownik Pabudziński.

Wezwany przez sędziego śledczego Koszutski zaprzeczył, jakoby był autorem wiersza, i wskazał świadków, mających stwierdzić, że wiersz ów napisał Pabudziński. W sobotę sędzia śledczy do spraw ważniejszych wezwał wszystkich trzech, zawiadomił ich o wytoczeniu im procesu z art. 129 i oświadczył, że ich aresztuje, do czasu złożenia kaucji.

Czajewskiego i Koszutskiego, po wniesieniu za nich kaucji, uwolniono, Pabudziński został aresztowany.

Z Pabjanic.

(Kor. własna „N. K. Ł.”).

—▽—

Został tu otwarty przy ulicy Długiej duży sklep wyrobów żelaznych, założony przez nowopowstałe Towarzystwo komandytowe „Żelazo”.

Towarzystwo zawiązało się z udziałami po pięćset rubli i ma prowadzić handel na szerszą skalę.

— Tutejsi fryzjerzy zdobyli się na zakupienie żałobnej mszy św. za duszę ś. p. Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa), które odbyło się w kościele NMP. w dniu 18 b. m.

A Pabjanickie Towarzystwo naukowe?...

— Rozpoczęły się tu z dniem 20 b. m. wakacje we wszystkich szkołach początkowych miejskich.

— Przybył nowy skład apteczny otworzony przez prowizora farmacji p. Kasperskiego w Alejach, pomiędzy ulicami Świętojańską a Zwierzyniec.

Miejsce na skład wybrano odpowiednio, gdyż w tej części miasta brak takiego składu dawał się odczuwać.

Pabjanice zatem posiadają obecnie cztery składy apteczne. Dwa na Starem Mieście i dwa na Nowem.

W niedzielę, 23 b. m. odbyły się tu aż dwie zabawy urządzone przez Pabjanickie Towarzystwa: sportowe i śpiewawcze „Lutnia”.

Pierwsze, t. j. T-wo sportowe urządziło popis gimnastyczny, który odbył się na placu przy ulicy Bocznej. W popisie wzięli udział członkowie Tow. dorośli i dzieci.

Cwiczenia naogół wypadły doskonale.

Publiczność rzęsiście oklaskiwała dzielne drużyny.

Na zakończenie, w sali domu własnego, odbyła się zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości.

Towarzystwo zaś „Lutnia” urządziło w ogrodzie strzelców, przy szosie łaskiej, tuż poza stacją kolei kaliskiej wielką zabawę ogrodową, na której, między innymi była odegrana jednoaktówka.

Zabawa została zakończona wieczorem tańcami.

— Tegoż dnia, prócz powyższych dwóch miejscowych zabaw, odbyły się jeszcze dwie majówki w pobliskich lasach.

Jedna została urządzona na zakończenie roku szkolnego, dla wychowanków Pabjanickiej siedmioklasowej szkoły Handlowej, druga zaś „Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich”, odbyła się w lesie na Dobroniu.

T.

O wypoczynek dla handlowców.

Kancelaria państwa na zasadzie uchwały komisji Rady państwa opracowuje projekt o wypoczynku dla pracowników w zakładach handlowo-przemysłowych.

Komisja nie wypowiada się przeciwko ustanowieniu normalnego 12 godzinnego dnia roboczego dla handlowców, lecz uznaje za konieczne poczynić pewne wyjątki od ogólnej normy. Dla zakładów handlujących wiktualiami, napojami, i t. p. określono 15 godzinny dzień roboczy. Dla restauracji i jadłodajni 17 godzinny dzień roboczy; takież dzień zobowiązywać będzie na jarmarkach i bazarach, oraz w handlu z przedko psującymi się towarami.

Określenie czasu dla tych rodzajów handlu włożono na władze samorządowe. We wszystkich zaś zakładach, gdzie dzień roboczy przeciągnie się ponad 14 godzin, pracownicy muszą mieć zapewniony wypoczynek 10 godzinny. Dopilnowanie tej normy należy do władz policyjnych.

Absolutny wypoczynek zobowiązuje tylko w główne święta chrześcijańskie, w niedziele zaś i święta miejscowe handel trwać będzie przez 3 godziny. Wyjątki są dopuszczalne w tych handlach, które korzystają z wyjątków od ogólnego dnia roboczego 12 godzinnego.

Nieletnich pracowników (do lat 15) zobowiązuje 6 godzinny dzień roboczy tylko w tym wypadku, jeżeli ostatni będą uczęszczali do szkoły.

Uchwalono postanowienie Dumy co do zwolnienia kobiet w czasie położu na 6 tygodni. Co się tyczy tego ostatniego punktu, członkowie rady państwa Kowalewski i Timiraziew wniesli, tak zwane, votum separatum czyli swoje zdanie odrębne.

Prawo o odpoczynku nie rozciąga się na hotele, zajazdy, apteki i sklepy opałowego drzewa, oraz na przedsiębiorstwa, znajdujące się po wsiach.

Komisja wyraża życzenie, by możliwie rychlej uchwalono prawo, regulujące dzień roboczy w zakładach handlowo-przemysłowych, położonych w miejscowościach wiejskich.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Zderzenie statków.

Rewel, 23 czerwca. Przybył tu statek „Activ“, który podczas mgły zderzył się z transportowcem „Europa“. Do statku „Activ“ przedostała się woda i przednia część ponad linią wodną jest rozbita. Statek „Europa“ uległ przebitciu burticy, płynie jednak samodzielnie do Kronsztatu.

Kara śmierci.

Batum, 23 czerwca. Pochodzący ze szlachty Magonabady i Chodulowa, oraz właściciel Siczawa, Chobułana i Kikawa, oskarżeni o zbrojny opór policji i o wymuszanie od swoich ziomków, skazani zostali na karę śmierci z przedstawieniem o złagodzenie kary.

Zerwanie układów.

Serajewo, 23 czerwca. Układy ministra Bilińskiego z seniorami frakcji sejmowych w sprawie zdolności do pracy w sejmie zostały zerwane, ponieważ seniorzy oświadczyli, że nie sympatyzują z programem ministra.

Wojna.

Rzym, 23 czerwca. „Tribuna“ zaprzecza wiadomości gazety wiedeńskiej „Zeit“, jakoby włosi cofnęli blokadę Chodejdy. „Stampa“ donosi, że fabryka berlińska „Johannisthal“ dostarczyła Turcji dwa aeroplany. Do Turcji jako lotnik i instruktor wyjeżdża porucznik Janow. Turcja prowadzi układy o dostarczenie aeroplanów i z innymi firmami niemieckimi.

Wypadek z balonem.

Gdańsk, 23 czerwca. Podczas lądowania balonu „Danzig“ poryw wiatru uderzył go o dom, przyczem pilot wypadł z kosza i poniósł śmierć na miejscu, trzech podróżnych wypadło do rzeki, zdołali się jednak uratować.

Zakończenie bezrobocia.

Chrystianja, 23 czerwca. Skończyło się bezrobocie maszynistów na statkach.

Zmiana konstytucji.

Konstantynopol, 23 czerwca. — Parlament przyjął 210 głosami przeciw 15 część zmienionej konstytucji, wywołanej przez nową redakcję art. 35, przedstawioną przez gabinet.

Skon.

Berlin, 23 czerwca. — Zmarła księżna Hohenlohe-Schillingsfürst, urodzona księżniczka Ypsilanti.

Szpiegostwo wojenne.

Berlin, 23 (6) — Ostatnie aresztowanie w Berlinie szpiega zagranicznego obudziło powszechną sensację i wrzenie wśród opinii publicznej. Zaciekawienie sprawą wzrasta tem silniej, ponieważ władza okrywa całe zajście ścisłą tajemnicą. Dziś aresztowano kilku współpracowników.

Rozchodzą się pogłoski, komentowane obficie przez prasę, że obecna sprawa szpiegostwa stoi w ścisłym związku z niedawną kradzieżą dokumentów z gmachu zarządu artylerji w Szpan-dawie.

Rozruchy w Portugalji.

Lizbona, 23 (6) — Strajkujący napadli na tramwaje, policja zaś, rozpraszając strajkujących, użyła broni palnej, są ranieni.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego.“

Zajścia z policją.

Budapeszt, 23 czerwca. — Wczoraj przyszło przed gmachem sejmowym do burzliwych scen między wojskiem i postaciami opozycyjnymi, których wojsko nie chciało wpuścić do Sejmu. Justh, nie wypuszczony do Sejmu, protestował przeciw temu postępowaniu policji i wojska.

Hr. Batthyany wołał: Pod osłoną bagnietów obradują tylko bandyci!

Hr. Karolyi wołał: Tu panuje stan obłąkania. Żołnierze bośniaccy, którzy tu pełnią służbę, będą mieli dobre pojęcie o konstytucji węgierskiej.

Posel Preszly wołał do żołnierzy: Gdyby tak Tisza kazał wam nas ścigać, to takżebyście to zrobili?

Inspektor policji: To nie jest nasz zawód!

Inny poseł wołał: Ten zawód jest ładniejszy!

Wreszcie inspektor policji energicznie wezwał posłów, aby, jeżeli chcą dyskutować, udali się do Sejmu.

Serbowie się boją.

Berlin, 23 czerwca. — „Loc. Anzeiger“ donosi z Belgradu: Austrjackie wojska manewrują codziennie na granicy serbskiej koło Dubrowicy i koło wyspy Ostrów. Ponieważ ludność serbska jest tem zaniepokojona, rząd serbski wysłał tam dwa bataliony piechoty.

Ex-szach zrezygnował.

Wiedeń, 23 czerwca. Bawi tu regent perski, który zamierza dłuższy czas zatrzymać się w Austrii. Regent opowiada, że ex-szach bawi obecnie w Odesie i porzucił wszystkie zamysły odzyskania tronu.

Trzęsienie ziemi.

Kolonia, 24 (6) — „Koelnische Ztg.“ donosi z Fort Limon: Wiele miejscowości na Kostarice nawiedzonych zostało trzęsieniem ziemi. 85 ludzi straciło życie, 400 jest rannych.

Strajk marynarzy we Francji.

Bordeaux, 23 czerwca. — Strajkujący marynarze odrzucili propozycję o wybór sądu rozjemczego.

Spokój w Lizbonie.

Lizbona, 23 czerwca. — Panuje tu spokój. Tramwaje częściowo kursują. Strajk się nie rozszerza.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 23 czerwca. W Sejmie komisja nietykalności przedłożyła wniosek o wydanie pos. Kovacsza za usiłowane morderstwo na osobie prezydenta Tiszy.

Wrzenie w Chinach.

Łondyn, 23 czerwca. Sytuacja w Kantonie jest bardzo niebezpieczna. Chińczycy rabują europejczyków. Konsul angielski prosi o przysłanie wojska.

Rozwój reklamy w Ameryce.

Reklama jest wynalazczynią najrozmnorodniejszych środków, które mają na celu skupienie uwagi znużonego i rozbitego na mnóstwo wrażeń umysłu ludzkiego w jednym specjalnym kierunku.

Efekt ten często daje się osiągnąć rozmiarami ogłoszenia, zarówno w piśmie przez zajęcie całej strony, jak i na ulicy przez wywieszanie niesłychanych

rozmiarów ogłoszenia. Innym środkiem jest sztuka stosowana, urozmaicająca ogłoszenia rysunkami i rozmiarami, albo też mniej lub więcej dowcipnymi wierszykami. Reklama ta wciska się wszędzie, spotyka się ją nie tylko w ludnych miastach, ale i na pustych przestrzeniach, które przecina kolej żelazna, pokrywa ona dzikie brzegi rzek, widnieje na krawędziach gór niebotycznych.

Reklama opanowała świat cały, najjaszawiej występuje jednak w Ameryce.

Ogłaszają się tam wszyscy, nie tylko kupcy i przedsiębiorcy w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale i przedstawiciele tych zawodów, którzy gdzieś indziej opierają swoją klientelę na osobistych stosunkach.

Nawet życie polityczne w Ameryce jest przepełnione reklamą.

Rozgrywająca się kampanja prezydencka daje dobry dochód dziennikom, gdyż współzawodniczący kandydaci zamawiają całe ich szpalty, których treść często stoi w największej kolizji z częścią redakcyjną. Rozwój reklamy jest źródłem rozwoju całych gałęzi przemysłu, jak przemysł dziennikarski, drukarski, papierowy i t. d.

Głównym terenem, na którym rozwija się reklama jest dziennikarstwo, które było i jest jak najściślej z działem ogłoszeń związane.

Ten też dział w pismach amerykańskich zajmuje więcej miejsca niż w innych krajach.

Rozwój ilościowy ogłoszeń i ich popłatność daje podstawę egzystencji wielu wydawnictwom periodycznym, dzięki reklamie mogą one wychodzić za bajecznie niską cenę i wciąż powiększać swoje rozmiary nawet w dziale literackim.

Jak wielkie sumy pochłania reklamowanie się w dziennikach, o tem świadczy przykład.

Oto jeden z chicagowskich domów towarowych, bynajmniej nie największy, jednemu tylko miejscowemu pismu za ogłoszenia zapłacił w 1908 r. 236,000 dolarów, a w 1909 roku 494 tysiące dolarów, czyli około pół miliona rubli.

Dzięki tak olbrzymim dochodom z reklamy, w Stanach Zjednoczonych wychodzi ogromna ilość pism periodycznych.

W roku 1907 było ich 21,535, w tem 2,415 dzienników. Ogólna liczba egzemplarzy wszystkich tych pism w roku 1906 wynosiła 8,168 milj., od tego zaś czasu wzrosła przynajmniej o połowę. Nakład niektórych pism dochodzi a nawet przenosi milion egzemplarzy.

Dzięki reklamie wzrastają równocześnie i ich rozmiary tak, że np. 6 głównych dzienników nowojorskich reprezentuje przy zwiększonych rozmiarach wydawnictwa około 500 olbrzymich stron, z czego jednak mniejsza część, około 35 pr. przypada na właściwą treść redakcyjną, reszta na ogłoszenia.

Olbrzymie są też obroty finansowe pism amerykańskich, które w pierwszym rzędzie są przedsiębiorstwami finansowymi, a nie organami politycznymi i społecznymi. Dochód pism wszystkich w Stanach Zjednoczonych wynosił w 1900 r. 145,189,000 dolarów, czyli około 900 milionów koron, obecnie zaś miliard koron. Z tego większa część, około 96 milion. dol. przypadała na dochód z ogłoszeń, a reszta z prenumeraty.

Wyłącznie z układania ogłoszeń czerpie swoje dochody cała masa pisarzy artystów, którzy nie tylko specjalizują się w tej gałęzi, ale bardzo często oddają się na usługi wyłącznie jednemu przedsiębiorstwu; niektórzy mają dla celów reklamy osobne działy, pod kierownictwem samodzielnego dyrektora.

Możnaby sądzić, że wobec silnego rozwoju trustów i kombinacji przemysłowych, zmierzających między innymi, do usunięcia wydatków na konkurencyjne reklamy, Ameryka nie posiada warunków dla rozwoju techniki i środków reklamy.

Tak jednak nie jest. Nawet przedsiębiorca, rozporządzający zupełnym monopolem, musi uciekać się do ogłoszeń, jeżeli chce towar swój rozpowszechnić.

Jeden z głównych celów reklamy jest rozbudzenie potrzeb ludzkich w pewnym pożądanym dla przedsiębiorcy kierunku. Tak samo i w Stanach Zjed-

noczonych reklama nie poprzestaje na samem uświadomieniu i zaletach towaru, stara się również przekonać o jego potrzebie i wartości niejako gwałtem narzucić.

Reklama dla przedsiębiorstw amerykańskich nie jest zbytkiem i dodatkiem, ale wydatkiem równie niezbędnym, jak zakupno surowca lub opłacanie robotnika.

Ze sportu.

Turniej walki amatorów.

Dzień czwarty.

W czwartym dniu turnieju zapasniczego atletów amatorów o mistrzostwo m. Łodzi, odbyło się 12 walk.

W pierwszej parze walczyli: Broszek contra Szkoda. Po kilku energicznych chwytach Szkoda rzucił swego przeciwnika na obydwie łopatki.

Czas walki — 1 m.

W minutę również zostało zakończone spotkanie Cykiego z Dyrce, w którym zwyciężył ten ostatni.

Winkler opierał się Bence przez 28 minut, poczem został pokonany.

Kłockowski zmógł Szulca po 15 m., Hugo Miller — Pikla po 3 m. 9 sek. kundach.

Zmaganie Szora ze Szwarzem trwało pół godziny i nie zostało rostrzygnięte.

Para Linder — Prokop po 12 m. walki zaniechali.

Prokop II zwyciężył Pikla w 3 m. 12 sek. Kern — Rajsza w 5 m.

Zapasnicy ciężkiej wagi Prokop i Torno walczyli cztery minuty. Zwyciężył znacznie silniejszy Prokop.

Walki Cykiego ze Szkodą i Rajszą z Winklerem zostały nierozegrane.

Dzień 5-ty

Wobec utrzymania dwóch porażek z turnieju zostali wycofani następujący zapasnicy: Krumholz, Sztajnke, Kasprzak, Ziebart, Dirc, Linder, Szulc, Tomaszewski, Promiński, W. Miller, Michalski, Wątczyk, Wendt, Szor, Broszek, Torno, Buchholz, Kajnat, Hittman, Strzelec, Szwarz i Krigier.

W piątym dniu turnieju walczyło 14 par.

Zmaganie pierwszej pary — Kerna z Cykiem — trwało 30 minut i nie zostało rostrzygnięte.

W następnych walkach zwyciężyli: Hugo Miller — Szkodę w 5 m. 28 s. Lemke — Prokopa w 22 m. 30 s. Winkler — Pikla w 4 m., Wucke — Kłockowskiego w 10 m., Miller — Kerna w 10 m. 6 s. Lemke — Szkodę w 9 m., Prokop — Cykiego w 5 40 s., Pikel — Szkodę w 4 m., Ulmer — Prokopa w 5 m., Lemke — Pikla w 1 m., Miller — Cykiego w 5 m., Winkler — Szkodę w 1 m. 37 s., Winkler — Cykiego w 2 m.

Eros

Z ostatniej chwili.

Hotel „Savoy“ w płomieniach

W chwili oddania numeru na maszynę, dowiadujemy się, że w nowobudującym się hotelu „Savoy“, przy ulicy Krótkiej, powstał pożar.

Szeregóły podamy jutro.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu H. P. Weksel na dawnym blankiecie, o ile jest niewypełniony, ma znaczenie tylko kwitu prywatnego. Na większą sumę jak wskazano na blankiecie wypisać nie można. Przedawnienie z kwitu prywatnego następuje po trzydziestu latach.

P. Seweryniakowi. Blższych informacji co do wartości książki „Wszczęświat i człowiek“ udzielić Panu nie możemy. Niech się pan zwróci do księgarni A. A. Iljina-Petersburg ul. B. Zielenna nr. 1.

Stan Rachunków Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

na dzień 31 Maja 1912 r.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Kasa — — — — —	110,791 55
Rachunek przekazowy w instytucjach kredytowych —	17,534 63
10-cio proc. wniosek członkowski w Banku Cen train. Tow. Wzajemn. Kred. — — —	2000 —
Papiery publiczne — — — — —	23,203 27
Weksle skupione, conajmniej z dwoma podpisami —	2,438,846 12
Monety zagraniczne — — — — —	5 17
Weksle protestowane (wpłynęło do 17/6 R. 40,329,83)	77,341 66
Pożyczki na zastaw papierów publicznych — —	364 60
Rachunki specjalne członków zabezpieczone papier. publiczn. — — — — —	38,770 33
Korespondencja: Loro 91,396,45	
„ Nostro 385,809,85 —	477,206 30
Urządzenie biura — — — — —	5,548 35
Sumy, podlegające zwrotowi — — — — —	18,365 88
Koszty handlowe — — — — —	20,512 40
Procenty i prowizja zapłacone — — — — —	65,756 16
Koszty organizacji — — — — —	1,548 97
Zaliczki na dokumenty przyjęte do realizacji —	11,008 45
	3,308,798 34
Weksle do inkasa — — — — —	118,704 25

Kapitał obrotowy: 10 proc. wnioski 838 członków z odpowiedzialnością na Rb. 3,827,000 —	382,700 —
Kapitał zapasowy — — — — —	10,618 27
Fundusz rezerwowy członków — — — — —	9,273 03
Wkłady — — — — —	1,041,160 02
Redyskonto — — — — —	924,126 92
Rachunek specjalny Tow. zabezpieczony weksłami	113,106 80
Korespondencja: Loro 418,062,16	
„ Nostro 129,486,30 —	547,548 46
Przekazy nieopłacone — — — — —	8,346 26
Procenty niepodniesione — — — — —	1245 97
Wnioski członków podlegające wydaniu — —	6348 82
Podatki skarbowe — — — — —	166 72
Sumy przechodnie — — — — —	104,951 84
Procenty i prowizja pobrane — — — — —	136,469 25
Rezerwa % od wkładów — — — — —	6,250 —
Dywidenda niepodniesiona — — — — —	10,455 98
Zwrot strat odpisanych — — — — —	1,030 —
	3,308,798 34

Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

Natychmiast potrzebni są wszędzie
agenci - współpracownicy
bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor
gazety „Sybirskij torgowo-promyslennyj Wi-
stnik” Pocztańska № 14. 53 0—1

Łódzka Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa

Łódź, ul. Staro-Zarzewska № 49.

przyjmuje zapisy członków, udziela pożyczek do 300 rb. na rozplaty
roczne.

Biuro otwarte od 10—1 w poł. i od 6—8 wieczór.

Ogólne Zebranie Organizacyjne w dniu 8 Lipca r. b. o godzinie
6-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa.
Komitet Organizacyjny.

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz ogłaszać się w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „PROMIENIU”
Piotrkowska 31, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism
warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowe życie”, „Wolne Słowo”, „Myśl
Niepodległa”, „Tygodnik Młod i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta
Świąteczna”, „Trubadur Polski”, „Goniec Poranny i Wieczorny”, „Nowa
Gazeta”, „Kurier Poranny”, „Kurier Polski”, „Wiadomości Codzienne”,
„Kółce”, „Mucha” i t. d. 2969—0—1

Teatr „URANIA”

PROGRAM od 16 do 30 czerwca r. b.

Duo Lo-Lo

Internacionalne Tancerki

M-lle Lotte Lehman

Śpiewaczka operetki i subretka

The Fleits

Ekscentryczny akt z tresowanym
psem

M-r Ekla

Zongler komizny

Ickowicz

z nowym repertuarem

Otto and Sony

Nowy akt gimnastyczny

Trupa znana z Carl Theatra w

Wiedniu, wykona

Die schöne Galathee

Komedia mitologiczna operetka w je-
dnym akcie

Uwaga! W ogrodzie

po każdym przedstawieniu w teatrze

będzie odegrana przez artystów

Budapester Orfeum

Marku Sch cherl als Dienstmann

Niemiecko-żydowska jednoakt-wka

Koncerty salonowej orkiestry

Osoby biorące bilety do Teatru za
wejście do ogrodu nie płacą.

„HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

„Handlowiec” broni praw i interesów wszystkich pra-
cowników handlowych i przemysłowych

„Handlowiec” zamieszcza stale wakujące posady.

„Handlowiec” zamieszcza sprawozdania ze wszystkich
stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą

„Handlowiec” udziela bezpłatnie porad prawnych.

„Handlowiec” daje BEZPŁATNIE premium w postać
cennych dzieł naukowych.

„Handlowiec” prenumerować można we wszystkich kani-
torach pocztowo-telegraficznych.

Numerary okazowe gratis.

Adres Redakcji: Warszawa, Miodowa 3.

CENA: rocznie Rb. 5.—) z przesyłką pocztową.

kwartalnie 1.25)

Prenumeratę wnosic również można przez T-wo pra-
cowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor i wydawca J. Karasiński.

Podania o przyjęcie

do Prywatnego Seminarjum dla Nauczycieli

Śudowych w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka,
świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmien-
ne zobowiązanie rodziców do regularnego wno-
szenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób
wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się
kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsy-
łać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa,
skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I-szy (w wieku od lat 15
do 17) winni się stawić na egzamin w Ursynowie
dnia 29 sierpnia o godzinie 10 rano.

Kancelaria Seminarjum wysyła na
każde żądanie program i warunki przy-
jęcia.

„Zielona Łódź”

ul. Zielona róg Piotrkowskiej.

Dziś otwarcie!! Letniego kinematografu w ogrodzie.

Pierwszy w kraju artystycznie urządzony kinematograf na świeżym powietrzu. Obfity i sensacyjny program — **Mad — Łódzkie psy policyjne chwytające bandytę.** zdjęcie własne.

STACJA DR. Z.W. WIED.
POCZTA I TELEGRAF
NA MIEJSCU. POŁA-
CZENIE TELEFONICZ-
NE Z WARSZAWĄ
I ŁÓDZIĄ.

2 GODZ. JAZDY KO-
LEJĄ OD ŁÓDZI,
5 MINUT SZOSĄ OD
STACJI.

Grodzisk

Zakład Lecznicy ♦ Cały rok otwarty.

Ładny park, kanalizacja, światło elektryczne, ogrzewanie centralne. Kuchnia własna i dyetyczna. Leżalnia i kąpiele słoneczno-powietrzne. Nowa instalacja hydroterapeutyczna. Kąpiele świetlne, 4-komorowe, sinusoidalne, gazowe z płynnego CO₂; natryski z gorącego powietrza. Masaż ręczny i wibracyjny. Mechanoterapia. Cena od 3 rb. 75 kop. do 6 rb. Prospekt i cenniki gratis i franco.

Kierownik zakładu
Dr. Bronisław Malewski.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA
NOWOSCI! NOWOSCI!

Juljusz Słowacki

LIRYKI.

W wyborze i układzie Artura Górskiego
Cena kop 90. W wytwornej oprawie w skórę rb. 3.

Kazimierz Tetmajer

POEZJE.

Serja VII.

Cena rb. 1.20, w ozd. opr. rb. 1.60.

Tęgot autora poprzednio wydano:

POEZJE. Serja I. Wydanie 3-cie rb. 1.—, W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja II. Wydanie 4-te rb. 1.—, W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja III. Wydanie 3-cie rb. 1.—, W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja IV. Wydanie 3-cie rb. 1.—, W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja V. Rb. 1.20 W ozd. opr.	1.60
POEZJE. Serja VI. Rb. 1.20 W ozd. opr.	1.60
WYBOR POEZJI Rb. 1.50 W ozd. opr.	2.—
W wytwornej oprawie w półskórę	2.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA”

KARTOWSKA,
Łódź, Konstantynowska 5
Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to łoki turbano we warkoczki i postiche, za wsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam i upina na najnowszych fryzur w 5 lekcjach

piekarnię

wraz z piecami. Mogę przyjąć w celu umowy. Piśmienne zwracać się: Warszawa—Praga Wołowa 24 Samochin.

2401—3—1

Dr. Stanisław LEWINSON

powrócił

Choroby wewnętrzne. Wschodnia 53 róg Cegielińskiej. Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 pp. 2996—10—1

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9—11 g. rano 4—8 g. popoł. W niedziele święta od 10—1 g. rano. Telef. 22-66.

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroz-izem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po d

Dr. Litmanowicz

Krótką 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

Dr. I. Silberstrom

mieszka obecnie na Zawadzkiej № 12. Choroby skóry włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpeczących włosów.

Przyjmuje: od 11 pól, od 2 i pół po poł. od 5 i pół, do 8 i pół wiecz. Dla pań od 4 i pół, do 5 i pół W niedziele do 3 po poł.

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Kosmetyka lekarska (piegi, pryszczki, włosy etc), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4½ do 9 wiecz. damy od 4½ do 6 po poł.

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00

Od 8—10 rano — 2—4 p. p. Dla niezamierzonych od 10—12 p. p. Lutomierska 21 (Bałuty) 2208—0—1

Dr. Leyberg powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 5—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań 4—5, poczekalnia od dziennej.

Krótką 5, tel. 26-50.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Dr. L. Prybulski powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród-żylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

POŁUDNIOWA № 2.

Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—6 po poł. pań od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA I USZU.

3. Zielona 3.

Najtańszym, najhygieniczniejszym i najwygodniejszym materiałem opałowym jest



Gotujcie, prasujcie, róbcie kąpiel wyłącznie na gazie.

Instrukcje i informacje udziela codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 8 ej do 6-jej magazyn Gazowni miejskich w Łodzi przy ul. Targowej № 34. Telefon 18—35.

SPECIALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowanie prep „606”

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 33

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 1. r. 1109 0 1

Ogłoszenia drobne.

A. Meble z 3 pokoiów rozprze- dam tanio oraz maszynę nożną. Południowa 24—14. 1707—3

A. kuszerka S. Strada Brzezina 63 przyjmuje Pań na słabość udziela rad. Dyskretna ścisła. 1669—4

Bajecznie tanio sprzedajemy alpagowe marynarki i peleryny. Piotrkowska 128—13

D o wynajęcia od 1/4 Lipca 1912 roku 2 pokoje z kuchnią przy ulicy Andrzeja 26. oraz 2 pokoje z kuchnią, mieszkania z wygodami, sklep na wiktuały z mieszkaniem. Oraz spichrz.

Wiadomość: u gospodarza Południowa 42 od 2—4 i 6—8 wieczór. 1689—3

Maszyny 2 Singera prawie nowe do sprzedania bebenkowe i maszyna pierścieniowa za 16. rubli Piotrkowska 103—5. 1700—3

O n cherche une française en demi-place. Zawadzka 18 log. 6. A parier de 1—3 h. 1694—3

Prosby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, zagraniczne paszporty. Dawid Maków. Włdzewska 36 2663—1

Potrzebny jest pałac do kotłów parowych. Zgłaszać się Piotrkowska Manufaktura w Piotrkowie. 1693—3

Pokoje frontowy używany z meblami i utrzymywany lub bez do wynajęcia zaraz Piotrkowska 209 m. 6 II piętro. 2380—0—1

Przyjmę dwóch przyzwolonych pań na mieszkanie. Konstantynowska 38 m. 38. 1712—3

Słuczne mieszkanie z 3 pokojów i kuchni z kłosem wodnym, posadzką i gazowym oświetleniem do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ul. Juljusza № 37. Wiadomość: na miejscu u gospodarza. 2386—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny oraz szopa na skład węgla do sprzedania od 1 lipca. Zielona 45. 1709—3

Sklep narażony do odnawiania od 1 lipca ulica Długa № 10 róg Konstantynowskiej. 1711—3

Wielka wyprzedaż żelaza ze składu przy ul. Południowej 22. Różne gatunki drugiego żelaza (okrągłego, płaskiego) baumaszy, śrub, ształy, kowadła, gwoździe, nity, hołcsrubby, ształy, młoty, młoty.

Z powodu choroby do sprzedania tanio całkowite urządzenie pralni firma i szylidy artystycznej roboty. Wiadomość: w Red. „Kuriera”. 1703—3

Zagraniczne paszporty wyrabia tanio i prędko Józef Chojnacki Cegielińska 66.

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania szafa, szafka kuchenna, stół rozsuwany, tremo, krzesła wysyłane, otomana, łóżka i lampy. Długa 131 m. 34 od 6 i pół wiecz. 1715—2

Zaginat paszport wydany z gminy Przedecz, pow. włocławskiego gub., warszawskiej na imię Marianny Lewandowskiej. 1718—3

Zaginat paszport wydany z gminy Bogusławice pow. i gub. piotrkowskiej na imię Leona Packiego. 1715—2

Zaginat paszport wydany z magistratu m. Brzeziny gub. piotrkowskiej na imię Jan-ka Goldsteina. 1720—8

Zaginat paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Juliusza Botke. 1691—3

Zaginat paszport, wydany z gm. Piaski pow. i gub. lubelskiej, na imię Jana Dudka. 1724—8

Zaginėta karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiej, na imię Jana Wróbla.

Zaginėta karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Kraupia, na imię Józefa Mordela. 1721—1

Zaginėta karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiej, na imię Józefa Zornierkiewicza. 1717—1—1

Zaginat biały pudełek, ostrzyżony, ciemne uszy. Łaskawy znalazca raczy za wynagrodzeniem zawiadomić stróża domu przy ul. Konstantynowskiej № 6.

Zaginėta w piątek dn. 21 swięta. Ktoby wiedział gdzie zaginione zwierzę znajduje się, proszony jest o zawiadomienie Filipa Sobieraja, Łagiewnicka № 1. 1725—1